N^er 181. ROK 1842. SRODA 10 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE. Jutro Zuzanny. P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Jutro Włodzimira

# GAZETA KRAKOWSKA.

## OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzien | godzina | Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej | Stopnie ciepła podług Reaumura | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 6 | 27" 4'873 | + 14° 8 | 6''' 14 | Zaden | Chmury | |
| 8 | 2 | 5,533 | + 18, 2 | 5, 52 | Pn. Zachodni słaby | Pochmurno | |
| | 10 | 5,762 | + 15, 0 | 5, 67 | " " | Pogoda z Chmurami | |

## Wiadomosci zagraniczne.

### FRANCYA.

*Izba deputowanych. Posiedzenie z dnia 1 Sierpnia.* Pan Chegarey złożył na początku posiedzenia raport o wyborze pana Pawels w w Langres. Przeciw temu wyborowi nadesłano protestacyą ze strony kilku wyborców, którzy panu Pawels czynią kilka zarzutów, n. p, że w mieście Langres wszystkie zajął oberże tak że wyborcy konkurenta jego nigdzie nie mogli znaleść pomieszczenia siebie i t. p. Tymczasem przeciwna protestacya zbija wszystkie mu zarzucane podstępy, dla tego więc bióro już było zezwoliło na przypuszczenie pana Pawels, gdy w tém nadeszła nowa protestacya, w któréj twierdzono, że dwie kratki były podpisane i tak brzmiały: »Pawels, pomimo że się swojemi podstępami zbrudził,» a druga: »Pawels, chociaż jest intrygantem!« (śmiech). Bióra zdaniem jest, aby na tę nową protestacyę nie zważać i wnosi większością za przypuszczeniem pana Pawels, gdy tymczasem mniejszość żąda, aby w téj mierze śledztwo zarządzono. — Pan Dupin naganiał wyrazy raportu wnoszącego z jednéj strony za przypuszczeniem deputowanego; a z drugiéj potwarzając go jako takiego. Po takim raporcie musi być albo wybór unieważniony, lub śledztwo zarządzone. (Głosy po lewéj stronie) »Tak! tak!») Pan Chegarey: »Mój raport bióro odczytało i przyjęło.» — Pan Maurat-Ballange: »Ja nie znam pana Pawels osobiście, i wiem że wszyscy jego konkurenci byli ministeryalnemi, ale to mi nie przeszkadza ganić fakta, które gdyby przepuszczono, przywiodłyby rządy konstytutcyjne do upadku. Gdybym był na miejscu pana Pawels, nie byłbym póty spokojnym, pókiby śledztwanie zarządzono.» — Pan Pawels utrzymywał, iż wszystko przeciw niemu protestacyą objęte, jest oszczerstwem i odwoływał się zarazem do świadectwa wielu swoich wyborców; dodając że śledztwo wykaże bezzasadność wszystkich owych twierdzeń. — Przy odejściu poczty kilku członków izby wnosiło za ustanowieniem kommissyi śledczéj, a minister prac publicznych wszedł na mównicę z oświadczeniem się przeciw temu wnioskowi.

Liczbę osób, które wczoraj zwiedziły kościół *de Notre Dame* podają na 100,000.

*Giełda* 1 *Sierpnia.* Na początku dzisiejszéj giełdy renty były bardzo poszukiwane. Blanco sprzedający spieszyli zabezpieczyć się obawiając się podniesienia kursów; ale około godziny 3 nagle spadły i renta zakończyła na likwidacyi za 77. 85.

W Ł O C H Y.

*Rzym* 23 *Lipca.*

Wczoraj przed południem odbyło się oddawna zapowiedziane tajne konzystoryum w pałacu kwirynalskim, gdzie Jego Swiątobliwość w uroczystéj mowie przedstawiwszy położenie rzeczy katolików wyraził nadzieję lepszéj dla nich u Przedwiecznego wybłagać przyszłości.

*Neapol* 21 *Lipca.*

Niedawno sprowadzone z Anglii dwa parpływy *il Lilibea* i *il Pelora* w nocy zetknęły się przyczém passażerowie wielkie ponieśli kalectwa; szczęściem dla rannych że po 12 godzinném niebezpieczeństwie dopłynęli do eskadry neapolitańskiéj gdzie ich król na pokład swoiéj przyjąwszy fregaty o chorych największe miał staranie a zdrowym pozwolił parostatkiu *il Flevio Gijola*, aby mogli dalszą odbywać drogę.

ZJED. STANY AMERYKI POŁNOCNEJ.

*Nowy York* 16 *Lipca.*

Że kongres nie przejmie długów pojedyńczych stanów jest teraz rzeczą pewną. W izbie reprezentantów większość 132 przeciw 7 głosom oświadczyła się przeciw temu, a w senacie, gdzie rzecz nieco zmodyfikowano, podobnież rozstrzygniętą zostanie.

Na dwóch parostatkach pęknięcie kotła okropne zrządziło nieszczęście między wychodzcami niemieckimi, angielskimi, irlandzkimi i szkockimi; niektórzy zupełnie oparzeni umarli, wielu potonęło a jeszcze więcéj zostaje w najokropniejszym stanie z powodu ran poniesionych.

M E X Y K.

*Mexyk* 18 *Czerwca.*

Kongres ma się zgromadzić dla ułożenia nowéj konstytucyi.

Sautanna zgromadził 8000 wojska w Jalopa na czele którego z Vera Cruz wtargnąć zamyśla do Texas.

## Rozmaitości.

*P. Anczyc.* — Artysta ten znany jest zaszczytnie prawie na wszystkich scenach polskich tak stałych, jako i niestałych. W ciągu kilkudziesiąciu lat gorliwéj w tym zawodzie pracy, potrafił sobie zjednać imie dobrego artysty i szacunek ogólny. Publiczność warszawska równie ceniąc talent i zasługi pana Anczyca, który onegdaj jako gość przedstawił na scenie teatru rozmaitości rolę *Wesołowskiego*, mile go powitała, obsypała oklaskami i zaszczyciła przywołaniem. Z przyjemnością każdy patrzył na grę osiwiałego starca, jeszcze pełną mocy, życia i ognia; jedna tylko wymowa jest już..... lecz to liczyć należy na karb wieku, który najpotężniejsze talenta zwolna tłocząc, żelazną swą ręką niweczy i obala. Nie dla tego podjąłem pióro, aby wznieść talent pana Anczyca, bo byłoby to zbyteczném i zapóźno, tém bardziéj, że artysta o tyle ma ustaloną reputacyą; iż nikt jéj z nas nie jest zdolny poniżyć ani wywyższyć; jedynie więc w tym celu skreśliłem te kilka wierszy, aby panu Anczycowi złożyć hołd przynależny i aby uczynić pamiętną teraźniejszą jego w Warszawie gościnę.

M o n a l d e s c h i.

Od czasu jak Lanbego trajedja na nowo zwróciła uwagę na ten nieodgadniony i trudny do ocenienia ustęp w życiu męzko-panieńskiéj Krystyny królowéj szwedzkiéj, przedsiewzięto historyczne badania, których rezultat sam z siebie nastręcza ciekawe porównanie z motywami poety. Słusznie mówi najnowszy biograf Kry-

styny, professor Grauert, że to tyle razy opowiadane zdarzenie prawie niema podobnego w dziejach świata.

W październiku 1657 r. przybyła Krystyna do Fontainebleau, (były to drugie odwiedziny we Francyi po złożeniu przez nią korony;) niby na bal podczas karnawału, na którym Ludwik XIV. miał tańcować, ale prawdopodobniéj w ważnych politycznych zamiarach. Od niejakiego czasu jéj nadkoniuszy, marchese Monaldeschi, szczep znakomitéj familii włoskiéj, posiadał jéj względy w wysokim stopniu; okazywała mu ona całą swoję dobroć i hojność, i powierzyła mu swoie najważniejsze i najskrytsze sprawy. Ale właśnie w tedy zaczęła powątpiewać o iego wierności. Uważała więc pilnie wszystkie jego kroki i korespondencye, aż nakoniec z przejętych listów przekonała się o jego zdradzie, ale winę na jednego nieobecnego ze swoich urzędników nadwornych zwalić usiłowała i aby wszystko tém lepiéj zbadać, upewniała Monaldeschiego iż o jego wierności wcale nie wątpi. W mniemaniu że już wygrał, rzekł pewnego razu do niéj: »Wasza Królewska Mość jesteś zdradzoną, a zdrajcą jest nieobecny lub ja sam, bo kto inny nim być nie może. N. Paui w krótce się dowie, kto nim jest, a wtedy proszę, abyś winnemu nie przebaczyła.«

Królowa zapytała: »Jakże ukarać takiego zdrajcę?«

»Smiercią na miejscu!« odrzekł marchese, »a ja sam podejmę się wykonać ją lub ponieść, bo to jest akt sprawiedliwości.«

Niedługo potém Krystyna kazała przywołać do siebie przeora w Fontainebleau, ojca Le Bel mówiąc że ze względu na jego duchowny stan pokłada w nim zaufanie i powierza mu pod tajemnicą spowiedzi opieczętowany pakiecik papierów, pod warunkiem ich zwrotu, skoro tego zażąda; przyczem prosi go aby czas i miejsce, gdzie je odebrał, dobrze pamiętał.

Tym czasem Monaldeschi nieotrzymawszy kilku listów rzecz zmiarkował i starał się zabespieczyć pancerzem pod suknią włożonym, i całe jego postępowanie zdradzało zamierzoną ucieczkę. Temu chciała królowa zapobiedz.

Pewnego dnia (było to 10 Listopada 1657 r.) kazała przyjść Monaldeschiemu do siebie w galeryi jeleniéj królewskiego zamku w Fontainebleau. Przyszedł on w prawdzie, ale blady, drżący i pomięszany, jak to już od kilku dni z wielkiém podziwieniem uważano.

Z początku królowa mówiła z nim o rzeczach obojętnych; lecz w krótce wszedł ojciec Le Bel stósownie do wezwania i równocześnie ale innemi drzwiami naczelnik przybocznéj straży wraz z 3 zbrojnemi. Drzwi zaraz za niemi zamknięto. Teraz Krystyna głośno zażądała od przeora pakieciku mu powierzonego, otworzyła go i rozwinęła papiery przed Monaldeschim pytając go głosem namiętnym i gniewliwym, czy je zna?. Drżąc zaprzeczał z początku i utrzymywał że to są odpisy jéj własnéj ręki; ale ona wydobyła oryginały i przekonała go że on rękopisy naśladował i fałszywe listy podrzucał; kazała mu z kieszeni wszystkie wyjąć papiery i odkryła między niemi dwa jeszcze podrobione listy, jeden do niéj, a drugi do niego adresowany; odpisy i oryginały własnéj jego ręki a tém samém dowód nowéj względem niéj zdrady któréj chciał użyć na oczywistą zgubę swojego nieprzyjaciela. Nakoniec przyznał się do sfałszowania, rzucił się jéj do nóg i prosił o przebaczenie wyznając że przed kilku dniami na tém samem miejscu sam na siebie wydał wyrok.

*(Dokończenie nastąpi.)*

---

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 8 do dnia 9 Sierpnia.*

Boiarska Paulina, Kochanowski Iozef ob., Młocki Paweł, Kochanowska Liberata ob., Jaworska Elżbieta ob., z Polski; — Konopka Balbina ob., Zelenska Kamilla ob., Tabaczyńska Karolina ob., Scholtz Alojzy Reutler Karol, z Galicyi; — Pohl Wilchelm Uchle Henryk, Gandecki Romuald z Pruss.

*Wyjechali z Krakowa.*

Marchowski Teodor ob., do Polski; — Andrusiewicz Kaietan, Zychliński Ludwik, Zychliński Jozef, Jakobs Henryk, do Pruss.

# Doniesienie Urzędowe.

*Nro* 6357.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Podaje do powszechnéj wiadomości że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z d. 21 Lipca r. b. No. 3814 odbędzie się na d. 18 b. m. i r. w godzinach przedpołudniowych w biórach Wydziału publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiębiórstwo pokrycia z wirem scieszek w smętarzu głównym w miejscach wskazanych w rozległości około 2000 sążni kw. robota odbywać się będzie pod kierunkiem i nadzorem ogrodnika plantacyjnego tudzież wyznaczonego członka z oddziału budownictwa. Cena do pierwszego wywołania za pokrycie z wirem jednego sążnia kwad. z przywozem onego własnym kosztem i opłatą właścicielowi za dozwolenie brania zł. 2 naznacza się. Chęć licytowania mający złoży na Vadium zł. 300 o innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość zasięgnąć można.

Kraków d. 4 Sierpnia 1842 r.

Senator Prezydujący,
KOPFF.
Referendarz *L. Wolff.*

---

*Nro* 3903.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.*

W skutku Uchwały Senatu Rządzącego z d. 15. bm. No 3624. ogłasza niniejszém, iż altanna murowana na plantacyach sytuowana, z prawem utrzymywania w niéj chłodników, napoiów, i innych cukierniom właściwych artykułów, wypuszczoną będzie w czasową dzierżawę na lat 25. przez licytacyą publiczną w biórze Wydziału Dochodów Publicznych na d. 23 Sierpnia r. b. przed południem odbydź się mającą.— Główniejsze warónki dzierzawy wzmiankowanéj Altanny są następujące: 1) Czynsz roczny za cenę do pierwszego wywołania służyć mający, pokłada się w kwocie zp. 250.—2) dla zaopatrzenia cukierni w należyte ubikacye, przymurowaną zostanie do téjże altanny kuchnia z piwnicą, tudzież urządzony podworczyk z kloaką, nakoniec sama altanna wyreparowaną. 3) koszta na wymienione restauracye stósownie dó planu i dwóch kosztorysów obliczone na zł. 4373.gr 24. poniesie dzierzawa które z czynszu potrącone zostaną—4) nadto dla wygody publicznéj jako téż cukierni, będzie wybita kosztem rządu studnia na plantacyach obok rzeczonéj altanny. Chęć przeto licytowania mający, zaopatrzeni w Vadium w kwocie zł. 500. zechcą się zgłosić do Wydziału Skarbowego, gdzie także o innych warónkach powezmą wiadomość.

Kraków d. 30 Lipca 1842 r.

A. WĘŻYK.
(2r.) Za Sekr. *F. Girtler.*

---

Dnia 12 Sierpnia 1842 r. o godzinie 11téj przed południem młyn z zabudowaniami i gruntami w wsi Prądniku białym sytuowany, w drodze exekucyi Adminisuracyjnéj na dwóch-letnie wydzierzawienie wypuszczonym zostanie. Licytacya odbywać się będzie na gruncie rzeczonego młyna, cena pierwszego wywołania ustanawia się zł. 2000 ato na jeden rok; chęć wydzierżawienia mający, złożą Vadium zł. 300. O bliższych warunkach licytacyi w kancellaryi komornika sądowego przy ulicy Kanonnéj pod L. 125 utrzymywanej wiadomość powziąść można.

Kraków dnia 8 Sierpnia 1842 r.

(2r.) Ludwik *Będziszewski* kom, sąd.